

POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO KRAJOZNAWCZE
ZARZĄD GŁÓWNY



WIADOMOŚCI KOMISJI TURYSTYKI PIESZEJ
NR 47 (82) KWIECIEŃ 2015



CMU

W numerze:

- Str. 3 Centralny Kurs Znakarzy Bartosz LEONIAK
- Str. 5 Szkolili się w Przedborzu Włodzimierz SZAFIŃSKI
- Str. 7 Siedem dni w dziczy Rafał DŁUGOSZ
- Str. 11 Parę słów komentarza Stanisław ŁUĆ
- Str. 12 Szlakiem Powstania Styczniowego Włodzimierz SZAFIŃSKI
- Str. 14 Pożegnanie Jerzego Beutha Włodzimierz MAJDEWICZ
- Str. 15 Regulamin Odznaki „Śladami Żołnierzy Wyklętych” .
..... Oddział Stołeczny PTTK,
..... Oddział Ziemi Jaworskiej PTTK

Centralny Kurs Znakarzy

W kalendarzu imprez organizowanych z inicjatywy Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK od lat stałe miejsce zajmuje Centralny Kurs Znakarzy Nizinnych Szlaków Pieszych. Tym razem kandydaci na przyszłych znakarzy w liczbie dziewięciu osób spotkali się w dniach 28 i 29 marca 2015 r. w zabytkowym pałacyku przy ul. Stanisława Wigury – siedzibie Oddziału Łódzkiego PTTK im. Jana Czeraszewicza.

Sobotnie zajęcia poświęcone były zagadnieniom teoretycznym przewidzianym programem szkolenia



wykorzystywane materiały i narzędzia oraz zasady rozliczania i odbioru tych prac.

przyjętym przez Zarząd Główny PTTK. Pod życzliwym kierunkiem kol. Bartosza Leoniaka, członka Komisji Turystyki Pieszej i kol. Pawła Kowalczyka z Pilawy, uczestnicy kursu zapoznali się z obowiązującymi w zakresie znakowania szlaków turystycznych przepisami, zarówno powszechnie obowiązującymi, jak i opracowanymi przez PTTK, wśród których centralne miejsce zajmuje „Instrukcja znakowania szlaków turystycznych” ostatnio opublikowana w nieco znowelizowanej postaci. Następnie poznali zasady prowadzenia prac znakarskich – technikę znakowania,



odcinek żółtego szlaku.

Panująca tego dnia deszczowa pogoda stawiała pod dużym znakiem zapytania możliwość przeprowadzenia następnego dnia zajęć praktycznych. Szczęśliwie w niedzielę chmury ustąpiły i w prawdziwie wiosennych warunkach wszyscy udali się do największego miejskiego kompleksu leśnego w Polsce, Lasu Łągiewnickiego, na zajęcia praktyczne. Teraz można było zastosować wiedzę zdobytą poprzedniego dnia – jak przygotować podłoże, jak nakładać farbę, gdzie umieszczać znaki... W ciągu kilkugodzinnego pobytu w Lesie Łągiewnickim odnowiono dwukilometrowy

Na koniec wszyscy powrócili do siedziby Oddziału Łódzkiego, gdzie odbył się egzamin. Mimo obaw ze strony niektórych osób wszyscy uczestnicy kursu zakończyli go pozytywnie.

Na następny Centralny Kurs Znakarzy zapraszamy wiosną 2016 roku.

Szkolili się w Przedborzu



Szkolenie kadr programowych jest jednym z ważnych zadań statutowych realizowanych w PTTK. Dobrze przygotowana kadra może być siłą napędową ciekawych przedsięwzięć turystyczno-krajoznawczych w poszczególnych jednostkach naszego Towarzystwa. Dlatego też Oddział PTTK w Żarnowie zorganizował po raz kolejny szkolenie specjalistyczne dla kandydatów na przodowników turystyki pieszej, instruktorów krajoznawstwa regionu i instruktorów ochrony przyrody. Zajęcia odbywały się w dniach od 6 do 8 lutego 2015 r. w nowocześnie przygotowanych dwu salach konferencyjnych, głównie z wykorzystaniem technik multimedialnych.

Na uroczystą inaugurację szkolenia przybył prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Przedborskiej Wojciech Karbownik, który jako historyk przedstawił walory turystyczne Przedborza i okolic. Spotkanie inauguracyjne prowadzili Włodzimierz Szafiński – prezes Oddziału PTTK w Żarnowie i Tomasz Chadamik – prezes Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego. Na sali zasiadło ok. 50 osób głównie uczestników i wykładowców. Reprezentowane były oddziały PTTK z woj. łódzkiego: z Kutna, Łodzi, Opoczna, Sieradza, Skierniewic, Wieruszowa i Żarnowa, ale byli także członkowie z woj. śląskiego z Zabrze. Pierwsze wystąpienie zatytułowane „Łódzkie w obiektywie krajoznawcy” przedstawił wicedyrektor Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego Tomasz Koralewski. Następnie dr Piotr Wypych i Dariusz Sommerfeld zaprezentowali dwa tematy: „Przyroda w turystyce” i „Parki Krajobrazowe Województwa Łódzkiego”. Prezentacja multimedialna „Mieczysław Radwan – metalurg, historyk i krajoznawca rodem z Żarnowa” to wystąpienie dr Krzysztofa Nawrockiego. Tatiana Kosylak przedstawiła „Formy pracy turystyczno-krajoznawczej w oddziale PTTK w Żarnowie”.



Po kolacji odbyły się zajęcia w grupach tematycznych prowadzone przez przewodniczących komisji ZG PTTK w Warszawie Andrzeja Wąsikowskiego odpowiedzialnego w PTTK za ochronę przyrody i Stanisława Łucia – przewodniczącego Komisji Turystyki Pieszej. Drugi dzień szkolenia zdominowała tematyka związana z województwem świętokrzyskim, ponieważ aż pięć godzin wykładów miał dr Artur Zieliński z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zajęcia trwały do późnych godzin wieczornych, ale po obiedzie uczestnicy

zwiedzili Przedbórz prowadzeni przez członków SKKT-PTTK przy Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w tym mieście. Przy kolacji odbyła się degustacja kugla – regionalnej potrawy z którą m.in. kojarzony jest Przedbórz.

Niedziela to przede wszystkim egzaminy testowe w grupach specjalistycznych. Na uroczystym zakończeniu wręczono 40 osobom zaświadczenia o ukończeniu szkolenia, w tym 17 osób to kandydaci na instruktorów ochrony przyrody, 4 – na instruktora krajoznawstwa regionu, a 19 osób to kandydaci na przewodników turystyki pieszej. Wśród ostatniej grupy część zdawało na woj. łódzkie, część na woj. świętokrzyskie oraz po dwie osoby próbowały swych sił na woj. kujawsko-pomorskie i śląskie.

W odczuciu organizatorów kurs spełnił swoje zadanie, a oddziały PTTK pozyskają kadre, która pozwoli na ożywienie działalności turystyczno-krajoznawczej w wielu środowiskach.

Rafał DŁUGOSZ

Siedem dni w dziczy

czyli jak zdobywałem Dużą Srebrną OTP

(30.12.2013 – 05.01.2014)

Może słowo dzicz jest nieco na wyrost, bo w Polsce prawdziwej dziczy nie ma, niemniej jednak te siedem dni, dość wyczerpujących i trudnych, pozwoliło nam pobycć nieco na łonie natury. Wybrałem się z kolegą Łukaszem, który pewnego dnia zadzwonił do mnie i spytał czy wybieram się gdzieś na sylwestra w teren. Na ostatnie dwa dni wędrówki w Tucznie dołączył do nas Przem.

Pomysł wyprawy aż 7-dniowej przyszedł mi do głowy podczas zajadania się świątecznym makowcem. Naszła mnie wtedy refleksja, że jak tak dalej pójdzie to niedługo będę potrzebował taczki do wożenia brzucha. Był więc to rodzaj zrywu powstańczego – taka przelotna myśl, która ostatecznie spowodowała że wyprawa doszła do skutku :-). Pomysł wyprawy dłuższej niż zwykle wynikał z jeszcze jednej przesłanki. W zeszłym roku zakończyłem zbieranie punktów na małą złotą odznakę turystyki pieszej (OTP) PTTK. Czas więc zacząć zdobywać odznaki duże. Na dużą srebrną OTP potrzeba dwóch nieprzerwanych tras o długości przynajmniej 150 km.

Trasę dobrałem bardzo uważnie, kierując się analizą terenu w kontekście kolejnych miejsc na nocleg na dziko. Pożądane cechy takiej miejscówki to kawałek lasu, nie za duży i nie za mały, względna odległość od zabudowań, bliskość w miarę czystego zbiornika z wodą, itp... Znając swoje ograniczenia, wynikające głównie z siedzącego trybu pracy, na początek wyprawy zaplanowałem nieco krótsze odcinki, a na koniec dwie trasy o długości ponad 30 km. Kilka dni przed rozpoczęciem całej wyprawy pochodziłem nieco w okolicach Poznania (razem około 35 km, w tym jedna trasa 20 km ze starszymi córkami zrobiona bardzo szybkim marszem z Rogalinka do Kórnik i z powrotem). Nabawiłem się wtedy odcisków, które jednak do czasu rozpoczęcia właściwej wyprawy zniknęły, podczas gdy stopy nieco się uodporniły. Myślę, że strategia ta była kluczowa dla powodzenia całej misji.



Relacja zdjęciowa zamieszczona na stronie [Http://konto.bydgoszcz.wsinf.edu.pl/~dlugosz/ZD/7days/7days.html](http://konto.bydgoszcz.wsinf.edu.pl/~dlugosz/ZD/7days/7days.html) podzielona jest na kolejne dni wraz z mapkami dziennych przejść. Poszczególne odcinki miały długości odpowiednio: 17, 26, 22, 24, 31, 31 oraz 22 km (razem 173 km). Nigdy w życiu nie przeszedłem takiego dystansu w jednym ciągu, jestem więc na swój sposób dumny :-). Przejście takiej trasy zimą (podczas najkrótszych dni w roku) wymaga większej liczby dni i bardzo dobrej organizacji czasu. Trzeba pamiętać, że po znalezieniu miejsca na nocleg nie można po prostu się położyć jak na kanapie w domku, ale trzeba najpierw założyć obóz, nazbierać odpowiedniego drewna, rozpałcić ognisko, zatroszczyć się o wodę, itp. Typowo więc zrywaliśmy się skoro świt, następnie dość ostro maszerowaliśmy z krótkimi przerwami na odpoczynek, a i tak kilka razy na kolejną miejscówkę docieraliśmy po zmroku.

Jedzenie

Nauczony doświadczeniem poprzednich wypraw zabrałem inne rzeczy niż typowo jadam. Tylko jeden bochenek chleba razowego + chrupki z błonnikiem z Biedronki. Sporo owoców, ryż, ser żółty, orzeszki, kaszki mleczne, sucha kiełbasa itp. Nie wiem jak to się dzieje, ale podczas takiego wysiłku nie chce mi się prawie jeść, a już zupełnie mam awersję do słodczy. Na czekoladę patrzeć nie mogę. Wody zabrałem jedynie 3 litry, zakładając jej uzupełnianie z jezior i rzek. Raz kupiliśmy sobie kilogram pyrek (ziemniaków jak ktoś nie wie co to takiego, haha!). Upiekliśmy je kładąc w pobliżu ogniska. Smaczne były, poduszone w menażce z serem fetą i czosnkiem. Raj dla podniebienia po ponad 30 km wędrówki tego dnia. Do tego browarek.



poproszył śnieg. Pogoda często słoneczna, sporo mgieł. Padać zaczęło dopiero jak czekaliśmy na stacji w Krzyżu na pociąg do Poznania :-).

Ekwipunek

Generalna zasada jest taka, że im mniej tym lepiej – byle nie za mało. Namiotu nie braliśmy, bo zimą nie ma to żadnego sensu. Zabraliśmy dużą plandekę budowlaną (4×5m) i kawał liny do przywiązania tego do drzewa. Jest to lekkie, zajmuje mało miejsca w plecaku, szybko się rozkłada i śpiąc pod tym można jedną ręką niemal przez sen dokładać do ognia. Dodatkowo jest przepływ świeżego powietrza co powoduje, że nie gromadzi się wydychana para wodna. Robaków o tej porze roku prawie nie ma, więc siatka typowa dla namiotu jest niepotrzebna. Za to zabraliśmy po dwa śpiwory (mieliśmy komfort termiczny).

Pogoda

Typowo było poniżej zera, choć wielkiego mrozu nie było. Aby dostać się do wody do gotowania i mycia kilka razy trzeba było zrobić przerębel w lodzie. Po drugim dniu wędrówki miałem ochotę na kąpiel w jeziorze Kniewo, ale skute kawałki lodu miały dość ostre krawędzie, więc wszedłem tylko do pasa do wody :-). Deszcz nie padał. Raz w nocy tylko

Inne wyposażenie to dwa noże (duży do rąbania drewna i mały do ogólnego zastosowania), mała piła do drewna, kompas, krzesiwo, zapalniczka, latarka, menażka (chyba się przepaliła, bo zaczęła mi pod koniec przeciekać :-)) i to chyba wszystko z takiego obozowego wyposażenia. Do czytania zabrałem jak zwykle Biblię. Ponieważ zarówno Łukasz jak i ja jesteśmy chrześcijanami więc mieliśmy przy okazji trochę wspólnych tematów do rozmowy.

Przyroda

Podczas drogi przyszło mi do głowy takie zdanie: „Wystarczy tylko odważyć się i wyruszyć w drogę i być otwartym na to, co przed nami namaluje natura”. Przyroda zaskakiwała nas nieustannie nowymi rzeczami. Zima jest wyjątkową porą roku, z bardzo dużą zmiennością pogody. Raz krajobraz był oszroniony a zarazem skąpany w słońcu, kiedy indziej ponury przy zachmurzonym niebie, kiedy indziej zamglony. Zdjęcia częściowo oddają te klimaty. Było nawet trochę grzybów w tym np. kurki. Sporo zwierząt oraz różnych ciekawych roślin.

Trasa

Wędrówkę zaczęliśmy w Ptuszy (na północ od Piły). Początkowo szliśmy na północ wzdłuż rzeki



Gwdy, nad którą też nocowaliśmy. Drugiego dnia szliśmy na północny zachód przez miejscowość Podgaje, Okonek oraz tereny dawnego poligonu wojskowego do jeziora Kniewo. Nad tym jeziorkiem mamy swój barek (wódkę zakopaną po wieczorze kawalerskim Przema). Na sylwestra po kilka łyków jak znalazł :-). Kolejnego dnia szliśmy na południowy zachód przez Wrzosowiska Kłomińskie, które dawniej były poligonem radzieckim, a wcześniej

przed II wojną światową – niemieckim (na zdjęciach – Dzień 3 – widać różne artefakty z tego okresu: pocisk, mina). Po drodze odwiedziliśmy ruiny (niestety intensywnie wyburzane) miasta Kłomino, w którym ponad 20 lat temu stacjonowała armia radziecka.



Trzeci nocleg mieliśmy nad rzeką Piławą nieco poniżej Zalewów Nadarzyckich. Na mapie trasa przecinała Piławę powyżej miasta Nadarzyce. Po dojściu nad rzekę okazało się, że nie ma mostu. Trzeba było rozebrać się do majtek i niemal po ciemku przeprować na drugą stronę z dobytkiem. Ciekawe doświadczenie :-). Kolejnego dnia szliśmy obrzeżem poligonu lotniczego koło Nadarzac, dalej w pobliżu jeziora Busino, następnie ominęliśmy od północy

miejscowość Rudki, przeszliśmy przez Dębólkę. Zaszyliśmy się w małym lasku na górze dwa km za tą

miejscością. Piątego dnia szliśmy najpierw przez miejscowość Laski Wałeckie, obeszliśmy jezioro Rakowe, później szliśmy przez miejscowości Piecnik oraz Próchnowo, przez rezerwat Jezioro Wielki Bytyń, do miasta Tuczno, gdzie nocowaliśmy w okolicznym lasku. Szóstego dnia wyruszyliśmy w kierunku Głuska przez Drawieński Park Narodowy. W Głusku mieliśmy jedyny cywilizowany nocleg podczas tej wyprawy. Ostatniego dnia dość zmęczeni już poszliśmy do Krzyża Wielkopolskiego.

Przez całą drogę kierowaliśmy się w zasadzie jedynie kompasem i mapami wydrukowanymi z serwisu geoportal. GPS z mapami z geoportalu miałem w telefonie komórkowym (program TrekBuddy). Używałem go jednak tylko sporadycznie, głównie podczas czwartego dnia wędrówki, gdy okazało się że musimy częściowo zmodyfikować trasę ze względu na poligon wojskowy a nowej trasy nie mieliśmy w wydrukach.

Zdjęcia: Rafał i Łukasz

Parę słów komentarza

Relacja kol. Rafała aż się prosi o parę słów komentarza...

Zdobywanie małych OTP jest stosunkowo proste. Po zniesieniu limitów czasowych, można je zdobywać przez lat kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt, wędrując od czasu do czasu na trasach kilkukilometrowych i zbierając punkty bez większych trudności. Pewnym kłopotem jest gromadzenie punktów w innych województwach i wycieczki kilkudniowe, ale da się to jakoś w miarę prosto załatwić. No i trzeba pamiętać o wpisywaniu tras do książeczki wycieczek pieszych, w miarę systematycznie, żeby nie zapomnieć gdzie i kiedy się chodziło. Zarówno małe OTP, jak i „Za wytrwałość” da się zdobyć ani razu nie nocując pod namiotem.

Odznaki duże – to już wyzwanie. Oczywiście i one są do zdobycia w oparciu na przykład o bazę agroturystyczną, albo jeszcze istniejące schroniska młodzieżowe. Jednak zdecydowanie łatwiej zaplanować trasę z własnym namiotem i sprzętem biwakowym. Na ale trzeba ten sprzęt nieść na własnych plecach!

Twórcy OTP również tu poszli na rękę słabszym turystom umożliwiając zdobycie Dużej Srebrnej podczas OWRP, gdzie od wielu już lat jest zasadą przewożenie sprzętu biwakowego i innych bagaży przez organizatorów. Ba, odpada również planowanie trasy, wyszukiwanie i organizowanie noclegów. Tym niemniej pokonanie dwóch tras po 150 km jest dużym wyczynem nagradzanym przez PTTK odznaką, która ma wśród turystów wysoką rangę. Znacznie wyższą ma jednak Duża Złota, gdzie już na żadne ułatwienia turysta liczyć nie powinien. To najwyższa szkoła jazdy – przepraszam – chodzenia.

Pokonanie trasy przez kol. Rafała i Łukasza budzi mój szczerzy podziw. Od planowania trasy, przez przemyślany dobór ekwipunku, troskę o wyżywienie, po samą wędrowkę widać zdobyte wcześniej doświadczenie turystyczne, rozważę, mierzenie swoich sił i możliwości w stosunku do panujących trudnych warunków zimowych. Nie przestraszyli się również tych mitycznych „opisów”, które tak paraliżują wielu potencjalnych zdobywców dużych OTP. Po prostu robili zdjęcia po drodze, po prostu napisali kilkadziesiąt zdań o swoich przygotowaniach i wędrowce. Nie szukali ułatwień, sposobów, jak też regulamin dostosować do swojej wygody i zminimalizować wysiłek, tylko zrealizowali wyprawę jaką można się poszczycić nie tylko w środowisku piechurów.

Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że to właśnie o to chodzi przy zdobywaniu Dużych OTP. Że to wyprawy, którymi będziemy się szczycić do końca życia.

Osiemnaście lat wędrowania Szlakiem Powstania Styczniowego



Tyle lat odbywa się rajd o wymienionej nazwie, organizowany od 1998 roku przez Oddział PTTK w Żarnowie przy współpracy z Urzędem Gminy w Aleksandrowie i miejscowymi szkołami. Większość tych imprez turystyczno-krajoznawczych rozpoczynało się przy pomniku Powstańców Styczniowych 1863-1864 w Rożenku, gdzie uczestnicy składali kwiaty, palili znicze i czcili pamięć poległych za Ojczyznę. Tu uczestnicy rajdów wysłuchiwali pogadanki o genezie, przebiegu i skutkach tego największego w dziewiętnastowiecznej Europie zrywu patriotycznego. Po przejściu trasy rajdowicze spotykali się w jednej ze szkół w gminie Aleksandrów na uroczystym zakończeniu,

podczas którego odbywały się programy artystyczne, konkursy historyczne z nagrodami dla najlepszych oraz poczęstunek dla zziębniętych czasem turystów.

Pierwsze rajdy kończyły się w nieistniejącej dziś szkole w Ciechominie, następne w Dąbrowie nad Czarną, Aleksandrowie lub Skotnikach. Każda impreza miała swoją odznakę, często pieczętą okolicznościową a drużyny otrzymywały zawsze dyplomy za udział.



zastępca wójta gminy Aleksandrów Paweł Mamrot, który po raz kolejny wędrował z uczestnikami. Niejednokrotnie promował też walory turystyczne swojej gminy.

Styczniowa impreza jest potwierdzeniem dobrej współpracy Oddziału PTTK w Żarnowie z władzami gminy Aleksandrów i miejscowymi szkołami. W 2013 r. z okazji 150 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego oprócz rajdu odbyła się w Skotnikach sesja popularno-naukowa z udziałem

Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim i Muzeum Regionalnego w Opocznie. Dużą satysfakcją dla żarnowskiego oddziału PTTK był dyplom wręczony w Warszawie w dn. 6 grudnia 2014 r. podczas podsumowania akcji „PTTK w 150. rocznicę Powstania Styczniowego”. W jego treści podkreślono zaangażowanie naszego Oddziału w przedsięwzięcie, które przyczyniło się do poszerzenia wiedzy o tym zrywie patriotycznym i jego bohaterach wśród szerokiej rzeszy turystów.

Tak jak w latach poprzednich w trakcie tegorocznego rajdu odbył się konkurs historyczny o powstaniu, w którym I miejsce zdobył Mateusz Kubiszewski z Gimnazjum w Żarnowie, II miejsce uzyskała Anna Jończyk z SP w Skotnikach, a III – Szymon Hejda z SP w Białaczowie. Laureaci otrzymali cenne nagrody książkowe. Na zakończenie imprezy wręczono drużynom dyplomy, każdy z uczestników otrzymał pamiątkową odznakę, nagrodzono także opiekunów. Wszyscy dostali kalendarz imprez turystyczno-krajoznawczych organizowanych w 2015 r. przez nasz oddział.

Pożegnanie Piechura-Krajoznawcy



W dniu 15 marca 2015 roku w wieku 93 lat odszedł na wieczną wędrówkę JERZY BEUTH – Honorowy Członek PTTK.

Urodzony 11 stycznia 1922 r. w Warszawie. Prawnik, ceniony i zasłużony radca prawny. Jego życiową pasją było krajoznawstwo realizowane poprzez piesze wędrowanie. Członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego został w 1952 roku i pozostał mu wierny przez kolejne 63 lata. Były to lata wypełnione niezwykle aktywną działalnością społeczną. Działał w stołecznych strukturach PTTK, pełnił szereg funkcji społecznych, zasiadał we władzach wojewódzkich PTTK, działał w Oddziale Stołecznym PTTK im. Aleksandra Janowskiego i w Kołach Terenowych PTTK – „Staromiejskim” i „Śródmiejskim”.

Szczególnie mocne więzi łączyły Jerzego Beutha z macierzystym Kołem Terenowym PTTK „Śródmieście”. Przez wiele lat był członkiem i wiceprezesem Zarządu Koła. Przede wszystkim był jednak entuzjastą i propagatorem pieszego wędrowania. Autor i redaktor „Kalendarzyka” – wydawanego każdego miesiąca od ponad 36 lat. Wydawnictwo to zawiera propozycje wycieczek pieszych przeznaczonych dla mieszkańców Warszawy i Mazowsza. Wycieczki z „Kalendarzyka” są ogłaszane w prasie i od lat cieszą się popularnością. Próbowano policzyć wycieczki piesze zorganizowane i osobiście poprowadzone przez Jerzego Beutha, opierając się na skrupulatnie prowadzonej dokumentacji Koła Terenowego PTTK „Śródmieście”. Doliczono się ponad 1.100 wycieczek pieszych, uczestniczyło w nich ponad 55.000 osób.

Przodownik Turystyki Pieszej (nr 548/I) Honorowy Przodownik Turystyki Pieszej (131/H) oraz Górskiej. Za wybitne zasługi dla Warszawy i całego Mazowsza został uhonorowany Złotą Honorową Odznaką „Zasłużony dla Warszawy”. Nauczyciel i wychowawca kilku pokoleń młodych przodowników turystyki pieszej. Swą ogromną wiedzą krajoznawczą i życiową i potrafił dzielić się z młodszymi zaskarbiając sobie ich szczere uznanie i szacunek. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Medalem 100-lecia PTT-PTTK, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Odznaką 50 lat w PTTK, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Turystyki”, Odznaką Honorową Oddziału Stołecznego PTTK i wieloma innymi. Godność Członka Honorowego PTTK otrzymał 4 września 2009 roku.

Odszedł wielki autorytet warszawskiego środowiska piechurów.

Regulamin Odznaki Turystyczno-Krajoznawczej PTTK „ŚLADAMI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH 1945-1963”

1. Od 2011 roku w dniu 1 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To właśnie tego dnia w 1951 roku zamordowano członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN).
W celu upamiętnienia żołnierzy antykomunistycznego podziemia Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie wspólnie z Oddziałem PTTK Ziemi Jaworskiej w Jaworze ustanawia Odznakę Turystyczno-Krajoznawczą „ŚLADAMI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH 1945-1963”.
Celem odznaki jest zachęcenie najszerszych rzesz turystów, a zwłaszcza młodzieży, do zdobywania i poszerzania wiedzy o polskim podziemiu niepodległościowym z lat 1945-1963 o żołnierzach II konspiracji zwanych wyklętymi, niezłomnymi.
2. Inicjatorem Odznaki jest Klub Turystyczno-Krajoznawczy PTTK Varsovia.
3. Odznakę można zdobywać równolegle z innymi odznakami turystycznymi i krajoznawczymi PTTK.
Odznakę może zdobyć każdy, kto ukończył 10 lat i spełni warunki określone niniejszym regulaminem, również nie będąc członkiem PTTK
Odznaka jest jednostopniowa, można ją zdobywać podczas wędrówek indywidualnych i zbiorowych, czas zdobywania odznaki jest dowolny.
4. Integralną częścią regulaminu jest załącznik z wykazem miejsc i obiektów do zwiedzania.
Forma dokumentowania zwiedzanych miejsc jest identyczna jak w odznakach turystyki kwalifikowanej.
5. Warunkiem zdobycia odznaki jest zwiedzenie minimum 15 obiektów wybranych z załącznika, który jest częścią niniejszego regulaminu. Mogą być uwzględniane również obiekty nie wymienione w załączniku po odpowiednim udokumentowaniu.
Zwiedzenie jednego obiektu na Kresach II RP jest równoznaczne ze zwiedzeniem trzech obiektów na terenie kraju. Zwiedzenie pięciu obiektów na Kresach daje prawo do Odznaki.
6. Weryfikację odznaki prowadzą Referaty Weryfikacyjne OTP na terenie całej Polski na podstawie książeczki lub kroniki zawierającej potwierdzenie spełnienia warunków wymaganych dla zdobycia niniejszej odznaki.

7. Oddziały PTTK ustanawiające odznakę nie ponoszą odpowiedzialności za żadne szkody wynikłe podczas zdobywania i zastrzegają sobie prawo interpretacji regulaminu.
8. Sponsorem realizacji projektu odznaki jest Oddział PTTK Ziemi Jaworskiej
9. Dystrybucję Odznaki „SZLAKIEM ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH 1945 - 1963” prowadzi Oddział PTTK Ziemi Jaworskiej

Pomysł Odznaki i regulamin opracował: Jan Piwnik

Projekt graficzny Odznaki: Włodzimierz Majdewicz

Ze względu na obszerne rozmiary załącznika do regulaminu Odznaki Turystyczno-Krajoznawczej PTTK „ŚLADAMI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH 1945-1963” nie drukujemy go w Piechurze, odsyłając zainteresowanych do strony internetowej Komisji Turystyki Pieszej www.ktpzg.pttk.pl.

W zakładce „Rozmaitości” → „Regulaminy Odznak” można znaleźć pełną jego wersję.

Dane kontaktowe Oddziału PTTK Ziemi Jaworskiej:

59-400 Jawor, ul. Legnicka 3,

www.pttkjawor.pl

e-mail: pttkjawor@o2.pl

tel./fax. 76 870 21 35

Cena odznaki – 10,00 zł + koszt wysyłki.

Wpłaty na konto bankowe: PKO BP o/JAWOR

Nr konta: 85 1020 3017 0000 2902 0115 0093

z dopiskiem:

Odznaka „Śladami Żołnierzy Wyklętych 1945-1963 ”



Wydano na posiedzenie
Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK
w dniu 18 kwietnia 2015 roku

w Warszawie



Wydawca: Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK

Witryna internetowa <http://ktpzg.pttk.pl>

Warszawa – kwiecień 2015

Redakcja: Stanisław Łuć

Okładka: Włodzimierz Majdewicz

Nakład: 20+250 egz.

Adres do korespondencji: 00-075 WARSZAWA

ul. Senatorska 11

luciak@op.pl